

Największa kradzież - 1996 roku

Nocą, z 6 na 7 lipca 1996 roku, w Parku Etnograficznym we wsi Tokarnia, dokonano największej, w roku ubiegłym, kradzieży dóbr kultury z obiektu muzealnego. Zrabowano 90 eksponatów stanowiących wyposażenie wnętrza tamtejszego zabytkowego dworu. Łączną wartość skradzionych przedmiotów oszacowano na ok. 66 tys. zł.

Muzeum Wsi Kieleckiej rozpoczęło tworzenie Parku Etnograficznego w Tokarni w roku 1977. Skansen ten ma charakter ponadregionalny i obejmuje swoją ekspozycją przykłady kultury ludowej, zwłaszcza budownictwa, z województwa kieleckiego, ale także części województw tarnobrzeskiego i częstochowskiego. Zgromadzono tu - jak dotąd - 25 (z planowanych 80) zabytków architektury drewnianej, pochodzących z wieku XVIII i XIX, reprezentujących typową dla tych okolic zabudowę. Obecnie czynnych jest 5 sektorów, w których, poza przykładami budownictwa wiejskiego z wymienionych regionów, znaleźć można także zabytki charakterystyczne dla zespołów małomiasteczkowych i dworskich.

Zaczątek zespołu dworskiego stanowi modrzewiowy dwór z Suchedniowa. Zbudowany ok. 1858 roku jako stacja pocztowa służył swoimi pomieszczeniami poczcie i sądowi grodzkiemu, mieściły się w nim szkoła, kaplica prawosławna oraz klub inteligencji suchedniowskiej. Jednak typowy dla budownictwa dworskiego układ architektoniczny sprawił, że budynkowi wyznaczono w skansenie właśnie rolę dworu. Wzniesiony na planie dwutraktowym, z sienią na osi i gankiem wspartym na kolumnach, wyposażony został w oryginalne stylowe meble, tkaniny i sprzęty z XVIII i 2 poł. XIX wieku. Starannie zagospodarowane pomieszczenia oddają atmosferę panującą w wiejskiej siedzibie, należącej do średnio zamożnej rodziny szlacheckiej.

Złodziei skusiło właśnie owo wyposażenie. Wśród skradzionych przedmiotów były m.in. XIX-wieczne obrazy olejne (8 szt.), zegary (obrazowy i kominkowy), samowar, srebrne cukiernice i lichtarz, strzelby dziwerowe i kopie szabel, kandelabry, świeczniki, żyrandol oraz dwa serwisy - angielski i Pirkenhamer. Część eksponatów była depozytem Muzeum Narodowego w Kielcach.

Włamywacze pojawili się w Parku Etnograficznym ok. godz. 2⁰⁰ w nocy. Zaparkowali samochód przy siatce ogrodzeniowej, pośród drzew i krzewów. Stąd, po pokonaniu siatki, mieli ok. 200 m do dworu. Przed wejściem do środka unieszkodliwili system sygnalizacji włamania i napadu, szczególnie „opakowując” sygnalizatory optyczno-akustyczne watą i gąbką. Nie mieli z tym wiele kłopotu, gdyż sygnalizatory umieszczone były na ścianie budynku, na wysokości ok. 3 m. Po wyciszeniu systemu alarmowego złodzieje, wyrwijając drewniane okiennice i wybijając szyby w oknie, dostali się do wnętrza dworu. System sygnalizacji włamania i napadu w tym momencie zadziałał, ale dzięki wcześniejszej zapobiegliwości sprawców ostrzeżenie nie dotarło do znajdujących się kilkaset metrów dalej strażników.

We dworze włamywacze poruszali się bardzo sprawnie, zabierając z poszczególnych pomieszczeń przedmioty, prawdopodobnie wcześniej upatrzone i wybrane. Zanosili je do samochodu. Trwało to dość długo, można przypuszczać, że czuli się bezpiecznie, jakby wiedzieli, że nikt ich nie zauważy, że strażnicy w tych godzinach nie będą patrolowali terenu skansenu. Było to więc dobrze zorganizowane włamanie, dokonane prawdopodobnie na zlecenie, o czym świadczą odkryte ślady czynionych przez przestępców długotrwałych obserwacji skansenu, głównie dworu, zachowań pracowników i strażników.

Szczęśliwie, jeśli tak można powiedzieć, wszystkie skradzione eksponaty są szczegółowo opisane i mają pełną dokumentację fotograficzną, co może się przyczynić do szybszego ich odnalezienia. Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Wsi Kieleckiej wszystkim, którzy pomogą odzyskać ukradzione eksponaty, obiecało nagrody. **Monika Barwik, Sławomir Adamczyk** ■



Katalog strat

- opracowała Monika Barwik



1



2

1.

Autor nieznan. Obraz, portret mężczyzny, 1 poł. XIX w. Olej na płótnie. 103 x 67 cm
Kat. PA-553

2.

Bieszczad Joanes. Obraz „Car Paweł uwalniający Kościuskę”, 1854 r. Olej na płótnie. 84 x 76 cm (z ramą).